

Edward Gierk wśród górników

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk, który jest członkiem organizacji partyjnej kopalni „Sosnowiec”, spotkał się 17 bm. z aktywem politycznym i społeczno-gospodarczym tego zakładu. W spotkaniu uczestniczył także zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński.

W trakcie rozmowy z założycielami kopalni E. Gierk odpowiadał na wiele pytań, dotyczących bieżących prac kierownictwa partii, sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju; mówił też o niekiedy trudnych problemach polityki międzynarodowej naszego państwa.

Tego samego dnia I sekretarz KC PZPR spotkał się z członkami Prezydium ZG Zw. Zaw. Górników. (PAP)

Z udziałem P. Jaroszewicza

Inauguracja Dni Morza

W niedzielę, w Operze Leśnej odbyła się centralna akademii z okazji inauguracji tegorocznych obchodów Dni Morza. Na akademii przemówienie wygłosił prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. W imieniu delegacji leningradzkich stoczniovców i portowców serdeczne pozdrowienia pracownikom polskiej gospodarki morskiej przekazał sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Leningradzie — Wasilij Kozakow.

42 zasłużonych pracowników gospodarki morskiej otrzymało odznaczenia państwowe. (PAP)

Obrady Centralnego Związku Kółek Rolniczych

W Warszawie obradowało wczoraj posiedzenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych, poświęcone ocenie zeszłorocznej działalności oraz omówieniu programów w kółkach rolniczych. W posiedzeniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz, sekretarz NK ZSL — Bolesław Strużek, ministrowie: rolnictwa — Józef Okuniewski, oraz przemysłu spożywczego i skupu — Emil Kołodziej, a także zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Longin Cegielski.

Ocena działalności kółek rolniczych w ub. roku przedstawił prezes CZKR — Aleksander Schmidt. (PAP)

Usprawnianie gospodarki materiałowej

Inauguracyjne posiedzenie PRGM

Rozwój różnych gałęzi przemysłu, budownictwa i innych działań gospodarki zależy w ogromnym stopniu od prawidłowej gospodarki materiałowej.

Rada Ministrów — doceniając wagę tego problemu — po wolała specjalny organ — Państwową Radę Gospodarki Materiałowej, której najważniejszym zadaniem jest efektywne wykorzystanie surowców i materiałów w całej gospodarce.

19 bm. — na inauguracyjnym posiedzeniu rady, w skład której wchodzi przedstawiciele Komisji Planowania oraz resortów gospodarczych, jej przewodniczący — Eugeniusz Szyr — przedstawił główne kierunki pracy nowo utworzonego organu na tle zadań wynikających z programu społecznego-gospodarczego rozwoju kraju. Szczególnie wiele uwagi poświęcił funkcjom koordynacyjnym i inspiracyjnym Rady w dziedzinie organizacji systemu zaopatrzenia i obrotu środkami produkcji. Dążyć się więc będzie do modernizacji istniejących i budowy nowych, dużych zmechanizowanych obiektów gospodarki magazynowej, ich prawidłowego rozmieszczenia, z wydzielaniem ośrodków usługowych.

Problemy gospodarki magazynowej będą rozwiązywane w oparciu o nowoczesne formy przewozu ładunków tj. paletyzację i konteneryzację.

Ważnym zadaniem jest również stworzenie kompleksowego programu gospodarki opakowaniami — m. in. zapewnić nie warunków do szerokiego popularyzowania zbiorczych opakowań. Wyodrębnioną, lecz

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
20
CZERWCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 145 (9807)
Cena 50 gr



Rekordowa liczba cudzoziemców

• Obroty: 2,7 miliarda złotych
dewizowych • Podwajamy import

Pierwsze wyniki XLI MTP

41 MTP zbliżają się ku końcowi, pora więc na wstępne podsumowanie. Zaczniemy od kroniki: do niedzieli włącznie obecna impreza pobiła dotychczasowy rekord swej popularności — zwiędziło ją już po-nad 362 tysiące gości. Spośród nich ponad 11 tysięcy to cudzoziemcy, w połowie z krajów socjalistycznych. I tu więc padł rekord — zagranicznych gości mamy dotychczas o 2700 osób więcej, niż w roku ubiegłym.

W ciągu minionych dwóch dni przybyło na MTP wiele oficjalnych osobistości. Wczoraj zwiędziła Targi delegacja partyjna z sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kowalczykiem, w jej skład wchodził m. in. sekretarz ekonomicznych Komitetów Wojewódzkich PZPR. Poprzedniego dnia przebywał na MTP wicepremier Franciszek Kaim, minister handlu zagranicznego Węgier József Biro, minister handlu i przemysłu Bengalii M. R. Siddiqui.

Konkretnie efekty handlowe na MTP nie są najważniejszym miernikiem określającym znaczenie tej imprezy dla wystawców i kupców. Taki CHEMADEX na przykład, generalny dostawca kompletnych obiektów (cukrowni, olejarni), nie może ograniczyć się do targowych rozmów w celu podpisania kontraktów, zawarcie tak znaczącej umowy wymaga bowiem wielu pertraktacji i sporo czasu. Jeśli mimo to, a raczej właśnie dlatego, uczestniczy w MTP, to w celu zasygnalizowania swych aktualnych możliwości, których wyrazem jest zbudowanie na granicy 40 cukrowni, przy czym ostatnio (np. w Grecji) w ciągu niezmierznie krótkiego czasu CHEMADEX pertraktuje więc teraz na MTP, a wyniki targowych rozmów sfinalizowane będą później.

Na stosowanie właściwej oceny 41 MTP zwrócił uwagę pełnomocnik Ministra Handlu Zagranicznego do spraw MTP Tadeusz Wasak. Podkreślił on znaczenie zwiększonego zainteresowania Polską ze strony gości zagranicznych, wyrażające się liczną ich obecnością w Poznaniu, przebiegiem wielu konstruktywnych rozmów, w których problemy wzajemnej przyszłej specjalizacji i ewentualnej kooperacji z naszym przemysłem — są w centrum

zainteresowania obu stron. Rozmowy na temat współpracy toczą się z partnerami z NRF, CSRS, ZSRR, W. Brytania, USA. Inne dotyczą zwiększania wspólnych obrotów po nad tegoroczne protokoły — między NRD, Węgrami, CSRS i Jugosławią.

I wreszcie ów najprostszymi miernikiem efektywności MTP — obroty targowe. Do niedzieli włącznie podpisaliśmy kontrakty importowe i eksportowe wartości 2 miliardów 725 milionów zł dew. Porównując znow z rokiem ubiegłym są one o 37 procent wyższe.

Wyniki te osiągaliliśmy głównie z krajami socjalistycznymi (2,4 mld zł), z którymi kontrakty wzrosły nawet o 39 procent. Sprzedaliśmy za granicę naszych wyrobów za 1,44 mld zł dew., to jest o 6 procent więcej niż w roku ubiegłym, zakupiliśmy natomiast za 1,2 mld zł dew. czyli dwa

Dokończenie na str. 2

Spotkamy się za rok!

Święto „Trybuny Robotniczej”

18 bm. był drugim, a zarazem ostatnim dniem tegorocznych obchodów tradycyjnego święta „Trybuny Robotniczej” — organu KW PZPR w Katowicach.

Już od godzin przedpołudniowych, w pogodnym nastroju, przy ładnej słonecznej pogodzie, w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku, ba wiły się niezliczone tłumy. Stadion Śląski, był widownią wielkiego, przygotowanego przez WKZZ przeglądu sportowo-artystycznego z udziałem kilku tysięcy dzieci i młodzieży szkół woj. katowickiego pod nazwą „igrzyska starogreckie”.

Święto „Trybuny” zakończył efektowny pokaz ogni sztucznych. (PAP)

z patrolu brytyjskiego a dwóch odniosło rany. W tym samym czasie w Belfaście w rezultacie strzelaniny ulicznej zginął Irlandczyk, a jedna osoba została ranna.

I. Gandhi w Czechosłowacji

Premier Indii Indira Gandhi, która przebywa od soboty z kilkudniową wizytą oficjalną w Czechosłowacji, została przyjęta przez

prezydenta CSRS Ludvika Svobodu. W niedzielę rozpoczęły się oficjalne rozmowy czechosłowacko-indyjskie. Delegacji Indii przewodniczy premier Indira Gandhi, zaś na czele delegacji czechosłowackiej stoi przewodniczący rządu CSRS Lubomir Štrougal.

Pamięci gen. de Gaulle'a

W niedzielę, w 32 rocznicę słynnego apelu generała de Gaulle'a, wzywającego Francuzów do walki

Serdecznie witamy w naszym kraju!

J. Broz-Tito przybył do Polski

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego przybył z oficjalną wizytą przyjaźni do Polski, prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii — Josip Broz Tito z małżonką.

Na warszawskim lotnisku Okęcie dostojnych gości powitali: Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz z małżonkami oraz prof. Janusz Groszkowski.

Prezydenta Jugosławii oraz towarzyszące mu osoby powitali również obecni na lotnisku inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W godzinach popołudniowych prezydent Josip Broz Tito złożył w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa — Henrykowi Jabłońskiemu.

O godz. 17,00 przewodniczącą Związku Komunistów Jugosławii, prezydent Josip Broz Tito przybył do gmachu KC PZPR, gdzie złożył wizytę I sekretarzowi KC Partii — Edwardowi Gierkowi.

O godz. 17,40 prezydent Josip Broz Tito przybył na Plac Zwycięstwa w Warszawie, gdzie złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. (PAP)

O prezydencie J. Broz Tito piszemy na str. 3.



Po odegraniu hymnów państwowych Jugosławii i Polski Josip Broz Tito w towarzystwie Edwarda Gierka dokonał przeglądu kompanii reprezentacyjnej WP. Następnie goście przedstawieni zostali członkowie Rady Państwa i rządu, gospodarze stolicy oraz szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Prezydent Tito serdecznie odpowiedział na pozdrowienia witających go warszawiaków.

Ceremonii powitania na lotnisku zakończyła defilada kompanii honorowej wojska polskiego.

Następnie J. Broz Tito w towarzystwie E. Gierka i H. Jabłońskiego udał się do Pałacu w Wilanowie, który jest rezydencją prezydenta Jugosławii podczas jego wizyty w Polsce. Na trasie przejazdu z Okęcia do Wilanowa gościa pozdrowiały serdecznie tysiące mieszkańców stolicy.

Na warszawskim lotnisku Okęcie dostojnych gości powitali: Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz z małżonkami oraz prof. Janusz Groszkowski. Na zdjęciu: podczas powitania, od lewej — J. Broz Tito, E. Gierk.

CAF — Langda — telefot

Rozszerzanie współpracy i utrwalanie pokoju

Obrady konferencji UNESCO

W poniedziałek rozpoczęły się w Helsinkach 10-dniowe obrady międzynarodowej konferencji w sprawie polityki kulturalnej w Europie. Konferencja, która otrzymała skrótową nazwę „Eurocult” odbywa się pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych ds oświaty, nauki i kultury — UNESCO.

Bierze w niej udział około 300 delegatów, w tym 24 ministrow, reprezentujących 30 krajów europejskich i Kanadę oraz kilkanaście stowarzyszeń i organizacji społeczno-kulturalnych.

Na czele 9-osobowej delegacji polskiej stoi minister kultury i sztuki — Stanisław Wrocławski.

Inaugurując obrady, dyrektor generalny UNESCO, Rene Maheu podkreślił, że obecne spotkanie w Helsinkach jest pierwszą spośród konferencji regionalnych (kontynentalnych), o których zwołaniu zdecydowano na światowej konferencji UNESCO w Wenecji. Kolejne konferencje odbędą się w 1973 r. w Azji, w 1975 w Afryce i w 1977 r. w Ameryce.

R. Maheu wyraził przekonanie, że konferencja w Helsinkach przyczyni się do dalszego rozszerzenia współpracy międzynarodowej, a tym samym do utrwalenia pokoju na świecie. Stwierdził także, że obecna sytuacja w Europie, postępujący proces odprężenia i zbliżenia międzynarodowego, stwarza sprzyjający klimat dla wymiany doświadczeń w dziedzinie kultury i pozwala sądzić, iż obrady w Helsinkach będą pożyteczne i owocne dla wszystkich uczestników.

W imieniu gospodarzy przemawiał także prezydent Finlandii, Urho Kekkonen. Dał on wyraz przekonaniu, że konferencja będzie mieć znaczenie nie tylko dla kultury europejskiej, gdyż Europa jest przecież częścią świata. Nawiązując do nieobecności przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prezydent Kekkonen stwierdził, iż żałuje, że międzynarodowy rozwój wydarzeń nie po-

sunął się jeszcze tak daleko, aby dać wszystkim krajom europejskim możliwość należnego udziału.

Dokończenie na str. 2

Delegacja kongresu meksykańskiego z wizytą w Polsce

Na zaproszenie Sejmu przybyła do Polski 13-osobowa delegacja Kongresu Federalnego Stanów Zjednoczonych Meksyku. Przewodniczy jej Alejandro Perez Uribe — przewodniczący parlamentarnych Komisji Rzemiosła i Przemysłu Lekkiego oraz Rozwoju Oświaty.

Przewodniczącą delegacji parlamentu meksykańskiego wyraził zadowolenie z przyjazdu do Polski, który stwarza możliwości zacieśnienia kontaktów między naszymi parlamentarzystami.

Delegacja Meksyku przebywać będzie w naszym kraju do 25 bm. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże i przelotne deszcze z możliwością lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 16 i 18 st. na północy i zachodzie — do 20 i 22 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie.

Targi * Targi

Dokończenie ze str. 1

razy więcej! Ten znaczny wzrost importu odpowiada za daniom handlu zagranicznego, który dokonuje zakupów sprzętu inwestycyjnego dla przyspieszenia przyszłej produkcji konsumpcyjnej.

W Poznaniu handlujemy z całym światem, największym naszym partnerem jest jednak Związek Radziecki: sprzedaliśmy tam wyroby wartości 865 mln zł dew. Drugim partnerem w naszym targowym eksporcie jest CSRS, trzecim NRD, czwartym NRF, piątym Szwecja.

Największy kontrakt eks-

Na marginesie MTP

Poznańskie urzędnicy przemysłu rolno-spożywczego

W pawilonie producentów maszyn dla polskiego przemysłu spożywczego „Spomasz” dominują agregaty, których wytwórcami są wielkopolskie zakłady „Spomasz”.

Duże zainteresowanie wzbudza linia rozlew mлека wykona w Poznaniańskiej Fabryce Maszyn i Aparatów Przemysłowych. Jej wydajność w zależności od rodzaju butelki (litrowe lub „ćwiartkowe”) waha się w granicach 3-4 tys. butelek na godzinę.

Poznańska fabryka oferuje ponadto handlowcom różne małowabarytowe linie do rozlew wód gazowanych i piwa, o wydajnościach 3-6 tys. butelek na godzinę.

Zakłady „Spomasz” z Gniezna przedstawiają uniwersalną pakowaczkę produktów sypkich w torbki z folii termozgrzewalnych. Można przy pomocy tej maszyny pakować wszystko, od cukierków począwszy a na śrubkach skończywszy.

Z kolei zakłady „Spomasz” z Pleszewa i Wronek oferują zestaw urządzeń do produkcji drożdży (Polska specjalizuje się w produkcji tych urządzeń w ramach RWPG).

W pawilonie „Spomasz” zwracają też uwagę poszukiwacze urządzeń dla małych zakładów przemysłu piekarniczego (dzielarko-formierka i znakownica do bułek, rogalki) oraz dla przemysłu zbożowo-młynarskiego (wialnie i łuszcarnia dla młynów gospodarczych). (map)

Dla turystów

Przed wyjazdem do CSRS

Już niewiele dni dzieli nas od szczytu turystycznego, warto więc przypomnieć zasady ruchu turystycznego w ramach polsko-czechosłowackiej konwencji turystycznej na granicy Tatr.

Obecnie czynne są 4 przejścia graniczne: na Łysej Polanie — w godz. 8 do 22 (dla ruchu paszportowego całą dobę), w Chochołowie od 8 do 20. (ruch paszportowy tylko w ramach KDL i tylko w tych samych godzinach) oraz w Nidzicy w godz. 8—20.

Konwencyjny ruch indywidualny, odbywa się na podstawie przepustek wydawanych przez komendy MO wyłącznie

Zemsta płatnika podatkowego

„Straszyliwej” zemsty na trzech egzektorach podatkowych, którzy domagali się 167 dolarów tytułem należnych podatków, dokonał 29-letni właściciel pralni mechanicznej w Memphis (stan Tennessee) — Lasunders Hudson. Sygnał on mianowicie po rewolwer i pod groźbą zastrzelania urzędników zmusił ich do rozebrania się i odeszczenia pralni w stroju „adamowym”.

Bezlitosny tłum powitał scenę szczerzym śmiechem. Obecnie na miejscu załóża reporterzy telewizyjni sfilmowali egzektorów podatkowych od pasa w górę. Na dźwięk urzędnicy skorzystali, że w pobliżu pralni stał wóz meblowy i do czasu nadejścia policji z trzema parami spodni, owinieli się w maty, służące do ochrony przewożonych mebli.

Lasunders Hudson był zajęciem tak zdenerwowany, iż oświadczył, że zastrzeli każdego, kto się do niego zbliży, chyba że zapewnią mu będzie rozmowa z gubernatorem stanowym. Dopiero po rozmowie Hudson skapitulował, oddał się w ręce władz i skuty w kajdanki został przewożony do aresztu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 20 VI 1972 Nr 145 (8807)

Za wznowieniem rozmów paryskich

Delegacja radziecka powróciła z DRW

Od 15 do 18 czerwca w Demokratycznej Republice Wietnamu przebywała w wizyta przyjacielskiej delegacji radzieckiej na czele z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajem Podgornym.

Między stroną radziecką i wietnamską odbyły się rozmowy, w których toku omówiono kwestie dalszego umocnienia i rozwoju stosunków przyjaźni, bojowej solidarności i braterskiej współpracy między Związkiem Radzieckim a Demokratyczną Republiką Wietnamu oraz sytuację w Wietnamie

Obrady UNESCO

Dokończenie ze str. 1
nia do UNESCO, a tym samym wzięcia udziału w konferencji w Helsinkach.

Prezydent oświadczył dalej, że konferencja UNESCO odbywa się w okresie szczególnie pomyślnego rozwoju sytuacji w Europie. Stworzone zostały m. in. warunki rozpoczęcia dyskusji nad zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Jedyną taką konferencją — powiedział prezydent Kekkonen — jest w stanie rozwiązać problemy, biorące swój początek w ponurej spuściznie drugiej wojny światowej oraz stworzyć fundament nowej ery wzajemnego zrozumienia i wielostronnej współpracy w Europie. (PAP)

W br. — 2 tys. t mrożonek

Nowy zakład przetwórczy

W Leżajsku, na Rzeszowszczyźnie odbyła się 18 bm. uroczystość przekazania do eksploatacji zakładu przemysłu owocowo-warzywnego „Hortex”. Zakład ten, wchodzący w skład kombinatu owocowo-warzywnego w Górze Kalwarii — będzie przetwarzał owoce i warzywa na mrożonki.

Jego główną „bazę operacyjną” stanowią rolnicze regiony Rzeszowszczyzny, a dostawcami surowców będą miejscowe spółdzielnie ogrodnicze.

Roczna zdolność przetwórcza zakładu owocowo-warzywnego w Leżajsku wyniesie ok. 5 tys. ton owoców i warzyw, co pozwoli na wyprodukowanie ok. 3750 ton mrożonek wysokiej jakości, przeznaczonych w ok. 80 proc. na eksport. Bli-

sko 2/3 „przerobu” stanowić będą owoce — przede wszystkim: truskawki, czarne porzeczki, wiśnie, maliny i czarne jagody, resztę natomiast warzywa.

Jeszcze w bież. roku zakład w Leżajsku, który zatrudni docelowo ok. 600 osób — w większości kobiety, co będzie miało duży wpływ na aktywizację tego typowego rolniczego regionu — wyprodukuje ok. 2 tys. ton mrożonek.

Uroczystego przekazania do eksploatacji zakładu „Hortex” w Leżajsku dokonał członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, w obecności kierownika Wydziału Rolnego KC partii — Eugeniusza Mazurkiewicza i I sekretarza rzeszowskiego KW PZPR — Stanisława Skrabę.

Zabierając głos Władysław Kruczek podkreślił m. in., iż nowy zakład, który będzie miał istotne znaczenie dla dalszej aktywizacji gospodarczej tego regionu i jego okolic jest dowodem troski partii i rządu o lepsze zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze. (PAP)

W „Rokicie” po wypadku

Ranni wracają do zdrowia

Stan zdrowia czterech rannych podczas eksplozji na jednym z wydziałów zakładów „Rokita” w Brzegu Dolnym się stematycznie się poprawia. Życiu rannych i ciężko oparzonych pracowników „Rokity” nie zagraża niebezpieczeństwo.

Załoga „Rokity” rozpoczęła już usuwanie szkód, jakie wyrządziła eksplozja. Gotowy jest już projekt szybkiej odbudowy zniszczonych instalacji oraz pokrycia nowym dachem hali w krótkim terminie — półtora miesiąca. Na miejscu działa nadal specjalna komisja resortu chemii, która bada przyczyny wypadku. (PAP)

Francuskie próby na Pacyfiku

Francuskie władze lotnictwa cywilnego na Tahiti ostrzegły, że w nocy z poniedziałku na wtorek, rozpocznie się nowa seria francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku. Próby prowadzone będą na atolu Mururoa, 1000 km na północ od wyspy Cooka. (PAP)

nia konfliktu stanowi konstruktywną podstawę dla szybkiego rozwiązania kwestii wietnamskiej, zgodnie z pragnieniami narodu tego kraju.

18 czerwca delegacja radziecka powróciła do Moskwy. PAP

Budownictwo mieszkaniowe

Inicjatywa godna naśladowania

W obecnym 5-leciu na budownictwo mieszkaniowe w przemyśle chemicznym przeznaczony się 3,4 mld zł. Środki te pozwolą na wybudowanie 25,5 tys. mieszkań. Nie zaszkodzi to jednak stale rosnących potrzeb, toteż resort chemii założył kierownictwo zakładów udzielanie pomocy w budowie mieszkań systemem gospodarczym.

Tę cenną inicjatywę podjęły zakłady, podległe Zjednoczeniu Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego „Petrochemia”, które postanowiły własnymi siłami wybudować 600 mieszkań; taką samą liczbę zadeklarowały zakłady pozostałych zjednoczeń branżowych przemysłu chemicznego.

Jak się ocenia — nie jest to jeszcze ostatnie słowo w tej sprawie — i na pewno kierownictwa rozważą możliwości rozszerzenia tej formy pomocy z korzyścią dla zakładów i załóg.

Ponadto, aby poprawić warunki lokalowe w hotelach robotniczych, postanowiono, że w miarę budowy nowych obiektów będą likwidowane hotele mieszczące się jeszcze w barakach. (PAP)

Z obrad komisji sejmowych

Wzrost wydobywania węgla

Pod przewodnictwem pos. Jana Lesia (PZPR) obradowała 19 bm. sejmowa Komisja Górnictwa, Energetyki i Chemii. Rozpatrzone i przyjęte sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu w 1971 r. w części dotyczącej Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Centralnego Urzędu Geologii i Wyższego Urzędu Górniczego.

Jak wynika z przedstawionych informacji, wydobywanie węgla kamiennego w ubr. wzrosło do 145,5 mln ton, tj. o 1,3 mln ton więcej, niż przewidywał plan. Dostawy węgla na rynek krajowy zaspokoili potrzeby odbiorców, a nawet zapewnili rezerwy dla przemysłu i ludności. Plan eksportu przekroczono o ponad 16 proc. Dzięki zwiększeniu mocy pokryte zostało zapotrzebowanie na energię elektryczną. Konsekwentna realizacja opracowanych programów przyczyniła się do poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. W dalszym ciągu jednak istnieje potrzeba lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń w przemyśle węglowym. Mimo poprawy jakości węgla nadal są możliwości wzbogacenia go, jak też pełniejszego wykorzystania miałów.

Uwagi Podkomisji Górnictwa, Geologii i Energetyki przedstawił pos. Zygmunt Zenderowski (PZPR). Stwierdził on, że resort powinien zwiększyć szczególną uwagę w obecnym 5-leciu na dalsze ograniczenie liczby wskaźników dyrektywnych, bardziej konsekwentne wprowadzanie typizacji i unifikacji maszyn górniczych, na-

W leningradzkim metro

117-kilogramowy pocisk artyleryjski

Pocisk artyleryjski dużego kalibru, wystrzelony przed trzydziestą laty przez hitlerowców podczas oblężenia Leningradu, unieruchomili na półtora godzinę komunikację na jednej z linii metra. Przed kilku dniami na pocisk ten natrafili ekipy robotników, pracujące przy konserwacji torów. Natychmiast wezwano grupę saperów. W trudnych warunkach wykopano pocisk ważący 117 kilogramów i umieszczono go wewnątrz specjalnej rury. Ponieważ nie było mowy o dokonaniu eksplozji na miejscu, śmiercionośny ładunek wyniesiono ze stacji i przewieziono na poligon. (PAP)

KRONIKA DNIA

Krajowy konkurs

tańca towarzyskiego

Spotkania w Amfiteatrze na Cydadeli, weszły już na stałe do kalendarzyka imprez, cieszących się dużą popularnością wśród poznaniaków.

W niedzielę, przy pięknej pogodzie, komplet widzów emocjonował się zmaganiem dziesięciu par tańca towarzyskiego z Warszawy, Gdańska, Łodzi, Jeleniej Góry, Lublina i Poznania, które ubiegały się o puchary, ufundowane przez MTP oraz Prezydium RN Poznania.

Pierwszy z nich zdobyła para Politechniki Warszawskiej: A. Sułowska i St. Piórkowski, zwyciężając w klasie B. Wysokie zwycięstwo w klasie C oraz puchar Prez. RN Poznania — przypadły w udziale parze poznańskiego PK: Annie i Juliuszowi Talarczykom.

Organizatorem tego barwnego i efektownego konkursu był Pałac Kultury w Poznaniu. (res)

Wezwanie KP Japonii

Prezydium KC Komunistycznej Partii Japonii wezwało komunistów i wszystkich ludzi pracy kraju do szerokiej akcji protestacyjnej przeciwko realizowaniu przez przemysł japoński amerykańskich zamówień wojskowych, przeciwko korzystaniu z magistral transportowych kraju dla przewozów wojskowych, jak też przeciwko remontowaniu w Japonii amerykańskiego sprzętu wojskowego.

Organ KC KP Japonii, dziennik „Akahata” opublikował wezwanie do nasilenia walki przeciwko amerykańskiemu bazom wojskowym, przeciwko wojnie USA w Wietnamie, do kreśląc, iż należy organizować w całym kraju — w fabrykach, we wsiach oraz na uczelniach — wiece i strajki protestacyjne.

Przed wszystkim — podkreśla KP Japonii — należy domagać się od rządu, by zakazał wykorzystywania dla agresji w Wietnamie amerykańskich baz wojskowych znajdujących się na terytorium Japonii.

W poniedziałek do portu wojskowego White Beach na Okinawie wpłynął amerykański atomowy okręt podwodny „Flasher”. Mimo iż Okinawa powróciła do Japonii i stała się przed miesiącem 47 prepektura tego kraju, amerykańskie bazy wojskowe na wyspie zostały utrzymane i nadal odgrywały rolę w strategii Pentagonu na Oceanie Spokojnym. (PAP)

118 osób zginęło

Największa katastrofa w historii lotnictwa brytyjskiego

112 pasażerów i sześciu członków załogi zginęło w katastrofie samolotu Brytyjskich Linii Lotniczych „British European Airways” (BEA), który w niedzielę tuż po starcie do Brukseli z londyńskiego lotniska Heathrow runął na ziemię. Jest to największa katastrofa w historii cywilnego lotnictwa brytyjskiego. Do chwili obecnej eksperci nie zdali ustalili przyczyn tej tragedii.

Samolot po starcie z trudem przeleciał nad ruchliwą autostradą i liniami wysokiego napięcia i zwałił się w odległości kilkuset metrów od centrum miejscowości Staines, położonej 5 km od Heathrow. Natychmiast na miejsce katastrofy przybyły policja, straż ogólna i oddziały żołnierzy. Ze szczątków samolotu wydobyto trzy osoby, które wkrótce jednak zmarły.

Uczestnicy akcji ratunkowej opisywali później, iż miejsce katastrofy wyglądało przerażająco. Niektóre części samolotu były rozrzucone w promieniu 70 metrów, a ciała wielu pasażerów potwornie zmasakrowane.

Była to pierwsza katastrofa samolotu pasażerskiego typu „Trident”. Przewodniczący towarzystwa BEA wykluczył możliwość sabotażu i stwierdził, iż z rozmową wieży kontrolnej z kapitanem odrzutowca nie wynikało, aby maszynie groziło jakiejkolwiek niebezpieczeństwo.

Poprzednia katastrofa, która upamiętniła się na liście największych tragedii lotnictwa brytyjskiego wydarzyła się w marcu 1950 r. W Południowej Walii rozbił się wówczas samolot pasażerski „Avro Tudor”, powodując śmierć osiemdziesięciu osób. Natomiast towarzystwo BEA za największą swoją katastrofę uważało do-

tychczas rozbicie się samolotu w październiku ub. roku w pobliżu belgijskiej miejscowości Ghent, które spowodowało śmierć 63 osób.

Ogółem w ub. tygodniu odnotowano trzy wielkie katastrofy lotnicze, w których rezultacie 286 pasażerów i członków załóg poniosło śmierć. W śróde spadł w płomieniach na ziemię japoński samolot, lecący do Delhi — 87 osób zginęło. W czwartek w Wietnamie Południowym roztrzaskał się liniowiec towarzystwa „Cathay Pacific” mający siedzibę w Hongkongu — zginęło 81 osób. (PAP)

„Koziołki” płacą

6, 11, 29, 32, 46 dod. 3

W 788 grze, której losowanie odbyło się w dniu 18 bm. wpłynęło 311.360 zakładów wartości 934.090 zł. Fundusz wygranych wynosił 513.744 zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia.

Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił: 500.000 zł.

Stwierdzono: 41 „czwórki” po 3.797 zł; 79 „trójek premiiowanych” po 182 zł; 1.351 „trójek” po 82 zł; 1.624 „dwójek premiiowanych” po 27 zł; 18.620 „dwójek” po 7 zł.

„Toto-Lotek”

7, 19, 31, 38, 41, 46 (dod. 22)

CZŁOWIEK O KTÓRYM SIĘ MÓWI

Jest człowiekiem, o którym się mówi, że swoje życie poświęcił sprawie ludzkiej. Jego nazwisko na trwałe zapisane jest w najnowszej historii Jugosławii jako przywódcy, który poprowadził naród Jugosławii do walki o społeczne i narodowe wyzwolenie. Niedawno — w dniu 80 rocznicy jego urodzin — zewsząd napłynęły serdeczne życzenia dla Józefa Broz Tito: od 35 lat przywódcy partii komunistycznej, od 29 lat marszałka Jugosławii, od 19 lat prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii.

Józef Broz (Tito), to nazwisko przybrane urodził się 25 maja 1892 r. w chorwackiej wiosce Kumrovec koło Krapiny, był jednym z piętnastu dzieci biednej rodziny małorolnej. Po ukończeniu rzemieślniczej szkoły metalowej rozpoczął pracę w Chorwacji, potem w Serbii, następnie zaś w zakładach metalurgicznych Czechosłowacji, Niemiec i Austrii.

W osiemnastym roku życia wstąpił do partii socjaldemokratycznej. Po trzech latach, w 1913 r., powołany został do służby wojskowej w armii austro-węgierskiej i w tym charakterze po wybuchu I wojny światowej wysłany został na front. Ciężko ranny, w 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, z której wybawiła go rewolucja lutowa 1917 roku. Pozostając w Rosji, Józef Broz wziął udział w Rewolucji Październikowej jako żołnierz Międzynarodowej Czerwonej Gwardii.

W 1920 roku Józef Broz wrócił do kraju i tu w tym samym roku wstąpił do Komunistycznej Partii Jugosławii. Działał w związkach zawodowych oraz w kierownictwie komórek komunistycznej Zagrzebia. Za tę działalność w 1928 roku skazany został na pięć lat więzienia. Odzyskawszy wolność, wznowił działalność w partii i w 1934 roku powołany został do składu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Jugosławii. W tym okresie nielegalnej działalności partii Józef Broz obrał pseudonim Tito, który później stał się równoprawnym członkiem jego nazwiska.

W roku 1934 Józef Broz Tito udał się do Moskwy, gdzie pracował w jugosłowiańskiej sekcji Międzynarodówki Komunistycznej. W czasie pobytu w Paryżu (lata 1935-36) między innymi organizował z ramienia Międzynarodówki Komu-

nistycznej pomoc dla republikańskiej Hiszpanii. Po powrocie do kraju wybrany został sekretarzem organizacyjnym, a w rok później, w 1937 r. sekretarzem generalnym KPJ. Okresem, który zdecydował o miejscu Józefa Tito w historii, zarówno Jugosławii jak i Europy, była druga wojna światowa. Po zajęciu Jugosławii przez hitlerowców (6 kwietnia 1941 r.) partia komunistyczna była jedyną siłą, któ-



Józef

Broz
Tito

ra wezwała narody Jugosławii do zorganizowania masowej ludowej partyzantki. Na czele walki wyzwoleniczej stanął Tito. Pod jego dowództwem masowy ruch partyzancki przekształcił się w Armię Narodowo-Wyzwoleniczą, odnosząc sukcesy na polu walki. Już w 1942 r. wyzwolona była piąta część terytorium Jugosławii; na tych terenach tworzono załogi nowego kształtu ustroju wojskowego państwa jugosłowiańskiego.

Z inicjatywy partii 29 listopada 1943 roku w miejscowości Jajce, położonej w wyzwolonej już enklawie terytorium Bośni, obradowała utworzona dwa dni wcześniej Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ).

300 przedstawicieli robotni-

ków, chłopów, inteligencji jako najwyższe przedstawicielstwo ustawodawcze podjęło decyzję, że przyszłe państwo jugosłowiańskie będzie republiką federacyjną i powołało rząd tymczasowy pod nazwą Ludowy Komitet Wyzwolenia Jugosławii z Józefem Tito na czele. Jednocześnie w dowód uznania zasług J. Tito jako na czołownym dowódcy ruchu partyzanckiego i Armii Narodowo-Wyzwoleniczej nadano mu tytuł marszałka, pierwszy i jedyny w historii najnowszej Jugosławii.

Już po zakończeniu wojny, u schyłku której ludowa armia jugosłowiańska liczyła 800 000 uzbrojonych mężczyzn i kobiet, w drugą rocznicę historycznego posiedzenia w Jajcie — 29 listopada 1945 r. proklamowano Jugosławie ludową republiką federacyjną. Sześć pierwszego jej rządu wybrany został J. Tito. Pod jego kierownictwem narody Jugosławii wkroczyły na drogę budownictwa socjalistycznego.

Prezydentem republiki J. Tito został wybrany po raz pierwszy w 1953 roku i od tamtej pory jego osoba jest stale poławiana. Oprócz tego najwyższego urzędu państwowego J. Tito jest przewodniczącym Związku Komunistów Jugosławii, którą to nazwę partia ta obrała sobie w 1952 roku.

Józef Tito jest przywódcą mającym wielki autorytet w społeczeństwie jugosłowiańskim. Potwierdzenie tego znalazło dobitny wyraz także ostatnio podczas nacjonalistycznych wystąpień w Chorwacji. Jego zdecydowane pociągnięcia na rzecz umocnienia partii i socjalizmu uchroniły Jugosławie od poważnego kryzysu.

Prezydent Jugosławii w okresie powojennym odwiedził 58 krajów. Najwięcej razy przebywał w Związku Radzieckim — 15, następnie w Egipcie, gdzie był 13 razy, w Rumunii (10), Indiach (6). Józef Tito dwukrotnie (w 1946 i 1964 r.) gościł także w Polsce, wczoraj przybył ponownie do naszego kraju.

W osiemdziesiątce swoich urodzin Józef Tito po raz drugi odznaczony został Orderem Bohatera Narodowego. Decyzję tę podjęły władze państwowe, uwzględniając wnioski zgłoszone przez przedstawicieli społeczeństwa wszystkich republik jugosłowiańskich.

Podczas niedawnej przyjacielskiej wizyty w Związku Radzieckim — Józef Broz Tito odznaczony został Orderem Lenina.

TADEUSZ KACZMAREK

Działanie ideowo-wychowawcze w zakładzie pracy

Zgodność słów i faktów

Wdrażanie do roli współgospodarza swojego zakładu pracy, doskonalenie kwalifikacji zawodowych, rozbudzanie zainteresowań kulturą i sztuką — oto niektóre treści pracy ideowo-wychowawczej w przedsiębiorstwach i instytucjach. Są wśród nich takie, jak społeczny przegląd warunków pracy, kurs kwalifikacyjny kończący się uroczystym wręczeniem świadectw, konkurs czytelnicy. Kompletny katalog treści i form — prowadzonego przez organizację związkową i administrację — działania ideowo-wychowawczego w pierwszym z brzegu wiekszym zakładzie pracy wręcz oszałamia swoją objętością. Jednakże poziom tego działania na ogół nie jest imponujący. Jedną z przyczyn to zapewne stosowanie form anachronicznych i takich, których wartość wychowawcza budzi wątpliwości.

Szukamy nowych form

Do anachronizmów należy zaliczyć prelekcję. Od czasu,

kiedy dzięki telewizji gościł w swoich domach najwybitniejszych znawców wszelkich dziedzin, staliśmy się wybredni. Zgóry można więc założyć, że odczyt szeregowego prelegenta na tematy nie związane z rzeczywistością fabryczną wywoła znikome zainteresowanie. Potwierdza to praktyka.

Podobnie rzecz ma się z zakładowymi imprezami kulturalno-rozrywkowymi. Nie bez znaczenia dla frekwencji jest tu także fakt, że obie te formy przedłużają pobyt w zakładzie pracy. A chociażby panowała w nim atmosfera bliska ideału, to jednak nie brak takich pracowników, którzy wolą się kształcić, bawić, wypoczywać poza własnym środowiskiem pracy.

W aspekcie psychologicznym należałoby również zastanowić się nad wartością wychowawczą takiej formy jak plebiscyt na najlepszego koleżkę lub najlepszego mistrza — wychowawcę młodzieży. Oczywiście, cel jest słuszny — uhonorowanie człowieka o wysokich wartościach moralnych i znakomitych kwalifikacjach zawodowych. Ale abstrahując od faktu, że plebiscyt może wyłonić nie

plebiscyt, należy liczyć się z różnymi animozjami i konfliktami personalnymi w trakcie „kampanii wyborczej”. Niektórzy znawcy psychologii pracy utrzymują przeto, że tego rodzaju plebiscyty nie sprzyjają integracji załogi.

Chyba, jak sądzę, jest tak że ta forma stosowania bodźców moralnych, która polega na wyróżnianiu pracowników nagrodami i odznaczeniami tylko z okazji świąt państwowych lub zawodowych. Jeśli np. Kowalskiemu zatwierdzono w sierpniu 1970 roku bardzo wartościowy projekt racjonalizatorski, a Nowak w tymże miesiącu ukończył 20-letni staż pracy zawodowej, wykonanej wzorowo, to powinni oni być uhonorowani niemal bezzwłocznie. Rzeczywistość jest jednak taka: obaj zasłużeni wyczekują na dyplom czy odznaczenie prawie rok, bo do 1 maja, 22 lipca, lub jakiegos Dnia np. Metalowca, Chemika. A wtedy wyróżnia się hurtowo wielu pracowników.

Blżej życia

Odrębny temat to okresowe szkolenie pracowników w zakresie bhp. Tutaj bowiem zarówno niektóre formy jak i niektóre treści nie odpowiadają aktualnym wymagom. Krótko mówiąc dominuje werbalizm, a programy szkolenia w niedostatecznym stopniu uwzględniają specyfikę poszczególnych zakładów pracy. Zbyt rzadko szkolenie ma charakter seminarium i zbyt rzadko nawiązuje się do wypadków przy pracy, które w zakładzie nastąpiły.

Najważniejszym jednak problemem działania ideowo-wychowawczego w zakładzie pracy jest doprowadzenie do pełnej zgodności słów z czynami. Inaczej mówiąc, najbardziej słuszną treść nie trafi do adresata, jeśli rzeczywistość fabryczna stanowi zaprzeczenie tej słusznej treści.

Przykład: w ub. roku załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Ostrów zaserwowano potężną dawkę oświaty sanitarnej. Mówiono na ten temat na szkoleniach bhp-owskich, a nawet na tzw. wieczorkach technicznych. W każdy czwartek do akcji włączali się radiowezel zakładowy. Na stanowiskach roboczych pojawiły się odpowiednie plany i plakaty. Rozprowadzano periodyki: „Przyjaciela przy Pracy” oraz „Zdrowie i Trzeźwość”.

Byłoby to cenne, gdyby nie fakt, że równocześnie zakład nie wywiązywał się z podstawowego obowiązku: zapewnienia ogółowi pracowników należytej opieki lekarskiej. Przez cały rok nie było lekarza dla załogi Wydziału Budowy Wagonów Towarowych. Często były nieuczynne punkty zabiegowe, zwłaza na II i III zmianie. Plan badań okresowych, o których mówi ustawa o bhp, nie był systematycznie realizowany. Tak więc słowami podnoszono rangę ochrony zdrowia, a praktyka — obniżała ją.

Wychowanie przez pracę

Podobne zjawisko można zaobserwować w poczynaniach na rzecz adaptacji społeczno-zawodowej nowo zatrudnionych. Np. w niektórych zakładach gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego wręcza się nowicjuszom specjalne informatory o zakładzie, organizuje uroczyste spotkania z aktywnymi zakładowymi itd., itp. Nowy czyta i słucha, jakże to osiągnięcia ma zakład, jak ważną rolę społeczno-ekonomiczną pełni i już skłonny jest we wszystko uwierzyć, ale przypomina mu się mitrega, której doznał przy załatwianiu formalności w związku z przyjmowaniem do pracy.*) A

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego analizując ostatnio problemy adaptacji stwierdził m. in., że w wielu przedsiębiorstwach zbyt długo trwa przyjmowanie do pracy.

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 145 (8907) 20 VI 1972

Od 22-25 w Poznaniu

Koncerty i sympozjum w hołdzie Moniuszce

W 100 rocznicę śmierci twórcy „Halki”, obchodzący w tym roku 80-letnie święto istnienia Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr, organizuje cykl koncertów oraz sesję popularno-naukową poświęconą Moniuszce oraz tradycjom ruchu śpiewaczego w Wielkopolsce.

Uroczysty koncert odbędzie się w sali Opery 22 czerwca o godz. 19. Wykonawcami jego będą chóry: „Arion”, „Hasło”, Moniuszko, „Halka”, chór ZSP Politechniki Poznańskiej oraz chór im. K. Kurpińskiego ZNP. Naza jutrz, również w sali Opery prezentować się będą chóry polonijne „Polonia” z Oberhausen i „Fiołek” z Recklinghausen z NRF oraz „Har-

fa”, „Halka” i „Hasło” z Czechosłowacji. Dalsze zespoły, tym razem krajowe występować będą w różnych punktach miasta 24 bm. W niedzielę, 25 bm. natomiast cykl koncertowy zakończy wielka impreza muzyczna w amfiteatrze na terenie Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytaeli o godz. 16.

Sesja naukowa odbędzie się 22 czerwca w salach Opery. Program jej przewiduje 7 referatów bilansujących dorobek ruchu śpiewaczego i orkiestralnego w Wielkopolsce w 80-lecie podjęcia przezeń zorganizowanej działalności w naszym regionie. (Ob)

W dyrektorskim gabinecie

MODEL, PRAKTYKA, MARZENIA

bieżących spraw, coś trzeba zrobić na tychmiast, zaraz i koniecznie. Są telefony i papierki — w sumie: więcej ludzi niż słowa pisanego — wizyty na wydziałach, rozmowy, cotygodniowe przyjmowanie skarg i zażaleń pracowników. Ponad 40 osób spowiada się w tych godzinach ze swoich życiowych problemów roboczych i prywatnych. „Barometr” — jak określa ten styk z załogą dyrektor — działa. Pozwala odczytać atmosferę, zorientować się jak funkcjonują poszczególne jednostki organizacyjne zakładu. Są wydziały, z których nikt nigdy nie przychodzi, są inne, gdzie zna się prawie wszystkich.

Człowiek wyraźnie wysuwa się na plan pierwszy dyrektorskich zainteresowań.

Przy dużych kwalifikacjach załogi kwestie techniczne są bowiem łatwiejsze, rozwiązują się szybciej. Od strony produkcyjnej dyrektor operuje syntezą dnia dzisiejszego i daleką perspektywą. Myśl zatrzymuje się dopiero na połowie lat osiemdziesiątych — jak wtedy będzie wyglądał gigantyczny zakład? Na teraz i czas najbliższy celem głównym jest kształ-

towanie organizmu społecznego, optymalne spożytkowanie tego, co wniósł ze sobą każdy człowiek.

Z rozkładu zajęć 14-godzinnego — a jednak! — dnia pracy i wymiany zdań z dyrektorem wyłania się socjalistyczny model kierowania i zarządzania — pozbawiony wizualnych efektów menażerskiej witalności i pewności siebie, fachowej izolacji w kręgu zawodowego wtajemniczenia. Model odmienny od utartych pojęć i zagranicznych wzorów zachodnich. Oparty na podziale zadań, decentralizacji decyzji i odpowiedzialności.

DYREKTORSKIE MARZENIA

Nadrzędne traktowanie spraw ludzkich nawet po spełnieniu wyżej wspomnianych warunków nie należy do zadań łatwych. Brak jest systemów, które by pomogły w ich realizacji, są za to hamulce obiektywne i lokalne. Przez wiele lat raczej nie szliśmy w tym kierunku — pewna szkoła działania weszła w krew i stała się nawykiem. Ciężar nawiązywania biurokratycznej, w toku co-

dziennej praktyki nie sprawdza się zasada tworzenia jednolitych systemów organizacyjnych dla wszystkich, bez uwzględnienia konkretnej sytuacji panującej w danym zakładzie. Szczyt marzeń pozostaje związany z wynikami ekonomicznymi przedsięwzięcia ze środkami na ich wykonanie i wyeliminowanie tym samym subiektywnej oceny, a nawet łaski urzędników wyższych szczebli. Sformułowaniu tej tęsknoty towarzyszy westchnienie — ileż spraw ludzkich rozwiązałoby stworzenie takiego systemu działania.

Raz jeszcze wróćmy do ludzi. Zwykle, codzienna praca daje pole do obserwacji psychologicznych, do wyodrębnienia w ogromnym konglomeracie społecznym załogi cech najcenniejszych, wniesionych i godnych dobrego spożytkowania. Równocześnie pozwala szybko rozpoznać znikomą ilość grup ludzi małych, pochłaniających strasznie wiele czasu. Kropla pieniaczkiego dziegciu w cysternie miodu jest składnikiem normalnym, lecz smaku nie dodaje. Jeśli pojedyncza jednostka grozi zgubnym wpływem na tysiące, należy ją wyeliminować. I trzeba w imię tej wyższej racji stanu mieć taką nieskrępowaną możliwość, opartą na zaufaniu do człowieka, który decyzję podejmuje. W tych słowach konkretyzuje się jeszcze jedno dyrektorskie marzenie o znaczeniu poważniejszym niż zdawałoby się na pozór.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Malarstwo brytyjskie w Poznaniu

Przez wiele stuleci Anglia i w ogóle całe wyspy brytyjskie znajdowały się w sprawach sztuki jak gdyby nieco na uboczu. Miał oczywiście Londyn wielu świetnych malarzy i grafików i w XIII i w XIX wieku, ale wtedy w sztuce, w całej Europie prym wiodła Francja pozostawiając w cieniu wszystko to, co działo się poza jej granicami. I na dobrą sprawę dopiero w czasach nam współczesnych, zaczęła się wielka karta plastyki na wyspach, a wraz z nią światowe kariery brytyjskich rzeźbiarzy, malarzy i grafików. Londyn stał się po wojnie jednym z ważniejszych centrów handlowych sztuki, konkurując w wielu dziedzinach z powodzeniem z samym Paryżem, a nazwiska czołowych twórców brytyjskich Moore'a, Chadwicka, Bacona, Pasmora czy Nicholsona zaczęły być w całym świecie bardzo głośne.



Lucien Freud — „Dziewczyna z różami”.

Fot. — K. Przychodźki

Premiera i sesja teatralna w Rydzynie

W 1687 roku w teatrze zamkowym w Rydzynie odbyła się polska prapremiera Molierowskiego „Mieszczanina-szlachcikiem”. Na tę samą komedię, w wykonaniu Teatru Szkolnego Zespołu Szkół Zawodowych CZSP z Leszna, zaprasza w czwartek 23 bm., Rydzyna, uczestników sesji wyjazdowej nowo reaktywowanego w Wielkopolsce Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Kultury Teatralnej oraz aktywno młodzieżowych klubów „Proscenium”. Zamierzają one w odniesieniu do teatru pełnić podobną rolę, co sławny już w całym kraju ruch klubów „Pro Sinfonica” wobec muzyki.

Program sesji przewiduje m. in. uroczystość przyjęcia w poczet członków Towarzystwa Kultury Teatralnej pierwszych szkolnych klubów „Proscenium”, działających przy Zespole Szkół Zawodowych CZSP w Lesznie, Liceum Ogólnokształcącym nr 2 w Poznaniu, Liceum Ogólnokształcącym nr 7 z Poznania, Technikum Budowlanym nr 1 z Poznania oraz Liceum Sztuk Plastycznych im. F. Bartosza. Bogate tradycje teatru szkolnego w Lesznie przedstawi w trakcie sesji reżyser teatrów szkolnych Zdzisław Smoluchowski.

Dodajmy tu jeszcze, że przy gotowaniu zostanie z tej okazji specjalna wystawa molierowska w oparciu o materiały przekazane przez Ambasadę Francji w Warszawie i że w sesji zapowiedzieli swój udział przedstawiciele władz naczelnych Towarzystwa Kultury Teatralnej oraz Klubu Krytyki Teatralnej SDP. (ob)

Zgodność słów i faktów

Dokończenie ze str. 3

pierwsze wrażenia są często wrażeniami decydującymi.

Nie można prowadzić działalności ideowo-wychowawczej — w sensie propagowania określonych treści — w oderwaniu od rzeczywistości fabrycznej. Wpływ tej ostatniej na kształtowanie postaw pracowniczych jest bowiem szczególnie istotny. Pracownik, który na co dzień styka się ze sprawą organizacją pracy, z właściwymi jej warunkami, ze sprawiedliwą oceną swojego wysiłku, jest tym samym poddawany najskuteczniejszemu procesowi wychowawczemu — edukacji przez pracę.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. O sprawach tych sporo się mówi w trakcie obecnej kampanii sprawozdawczo - wyborczej związków zawodowych, a 19 bm. Prezydium WKZZ w Poznaniu oceniło realizację uchwały (XI Plenum CRZZ) dotyczącej działania ideowo-wychowawczego w zakładach pracy.

trzech naszych muzeach narodowych, Warszawy, Poznania i Krakowa. Ekspozycja, którą obecnie gości w Poznaniu, po trosze jednak jak gdyby rozczarowuje. Są na niej rzeczywiście reprezentowani wszyscy niemal czołowi malarze brytyjscy. Jest Bacon i Ben Nicholson, są prace Grahama Sutherlanda i Joe Tilsona, ale z reguły nie są to dzieła najcenniejsze w ich dorobku, a poza tym prezentowane są tu w zbyt skromnym ilościowo wyborze, który nie pozwala właściwie w pełni wyrobić sobie poglądu na ich twórczość. Ciężar ekspozycji przesunął się przy tym, w całkowitej zresztą zgodzie z jej retrospektywnym charakterem, akcentującym całe powojenne 25-lecie, z prac najnowszych — mówiących o dniu dzisiejszym w tym malarstwie, na dzieła powstałe w latach

Mieszkaniowe zaplecze

HANDEL I USŁUGI — SĄSIEDZTWO NIEODZOWNE

Z kompleksowym programem mieszkaniowym jest tak, jak ze sprzedażą ratą, o której decyduje pierwsza wpłata. W Plenum KC PZPR ustalono rozmiary i zakres budownictwa mieszkaniowego aż do 1990 roku i sprecyzowało warunki realizacji tego programu. Tak więc w ciągu najbliższych 18 lat miliony ludzi otrzymają własne mieszkania, od wieczy problem mieszkaniowy straci na ostrość, zwłaszcza dla młodych, zakładających rodziny.

Mieszkanie jest nie tylko miejscem do spania. Aby dach nad głową spełniał rolę rekreacyjną, stał się wygodnym, przyjemnym miejscem, w którym spędzamy większą część życia, trzeba spełnić wiele warunków. Jeden z nich to zapewnienie przyszłemu dzielnicom i osiedlom odpowiedniego zaplecza. Zadowolonych z nowego mieszkania nie mogą psuć kłopoty spowodowane brakiem blisko położonych sklepów, zakładów usługowych, szkół, przedszkoli, żłobków, miejsc rozrywki i wypoczynku. To zaplecze powinno być następną wielką ratą kompleksowego programu mieszkaniowego.

SKLEPY OBOK MIESZKAŃ

W minionych latach nigdy nie wykonano planu budownictwa placówek handlowych w nowych osiedlach mieszkaniowych. Tłumaczono to pierwszeństwem, jakie powinny mieć izby mieszkalne przed lokalami sklepowymi. Budowlanych premiowano za ilość oddanych izb. Na brak zaplanowanych sklepów patrzą przez palce, choć mieszkańcy nowych osiedli przez wiele lat wozili z drugiego końca miasta sprawunki i to niekiedy po ciężkim dniu pracy, w przepelnionych tramwajach i autobusach.

Obecnie zatarto jedną, dość zasadniczą sprawę. Zaczęto traktować sklepy na równi z izbami mieszkalnymi, co znalazło wyraz m. in. w zmianie systemu premio-

wcześniejszych. Tymczasem, szczerze mówiąc dla nas bardziej cenne byłoby poznanie najnowszych zjawisk w tej sztuce, związanych przede wszystkim z pop-artem, w którym to Brytyjczycy zdają się obecnie mieć rzeczywiste najwięcej do powiedzenia, a przynajmniej nie porównanie więcej niż Europa kontynentalna.

Na ekspozycji poznańskiej, podobnie zresztą jak i na niedawnej warszawskiej, największe za interesowanie wzbudziły oczywiście prace największych znakomitości współczesnej plastyki brytyjskiej: Francisca Bacona — ojca ideowego całej naszej polskiej nowej figuracji, jednego z czołowych twórców konstruktivismu Victora Pasmora oraz sławnego abstrakcjonisty Bena Nicholsona. Niemniej interesujące chyba także są na tej wystawie realizacje malarstwa duchowego op-artu, a przede wszystkim świetnie technicznie zrobione płótno akrylowe Bridgeta Riley'a „Późny poranek”. Piszącemu te słowa przypadły także do gustu efektowne i śmiało po malarzku postawione płótna Allena Jonesa i Dawida Hockneya, tak bardzo typowe dla sztuki nowej figuracji.

W rzędzie interesujących artystycznie zjawisk tej wystawy wymienić trzeba by także malarstwo minimal-artu Richarda Smitha, nieporównanie słabsze jednak od jego grafiki. Załowac natomiast należy, że tak wybitny i ciekawy malarz i grafik jak Joe Tilson reprezentowany jest tutaj tylko jedną pracą i to raczej nietypową dla jego koncepcji sztuki politycznej.

Mając jednak nawet pełną świadomość tego, że współczesne malarstwo brytyjskie jest obecnie nieporównanie ciekawsze niż ten jego skromny wyświek, który prezentuje ta wystawa, można polecić ją wszystkim, którzy interesują się sztuką naszych czasów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

A jednak atak najlepszą obroną

Nerwy sympatyków piłki nożnej w Poznaniu i w Wielkopolsce, wystawione są na ciężką próbę. Po zwycięstwie i to wysokim nad luterami tabeli — Górnikiem ROW, piłkarze poznańskiego Lecha przegrali w ostatnią niedzielę z broniącym się przed spadkiem AKS-em Niwka i na ostateczne rozstrzygnięcia będziemy musieli czekać jeszcze tydzień, naturalnie jeżeli chodzi o problem drugiej drużyny awansującej do ekstraklasy, gdyż zespół z Rybnika zapewnił już sobie miejsce wśród najlepszych drużyn krajowych. Znamy już dwóch spadkowiczów. Są to Włóknarz Pabianice i Garbarnia Kraków. Do następnych dwóch miejsc pretendują: Start Łódź, Piast Gliwice i Motor Lublin.

Nie oglądałem osobiście meczu AKS Niwka — Lech, ale z samych doniesień prasowych można się zorientować, że poznaniacy wyszli na boisko z założeniami przewidującymi grę defensywną już od pierwszej minuty meczu. Trochę to dziwne, gdyż Lech posiada jeden z lepiej strzelających napadów, wśród drużyn drugoligowych, a poza tym nie od dziś wiadomo, że najlepszą obroną jest atak. Defensywną postawę poznaniaków wykorzystali w stu procentach walczący o swój ligowy byt zawodnicy Niwki, którzy raz po raz atakowali bramkę Turka i gdyby nie znakomita postawa tego zawodnika, który popisywał się znakomitymi paradami, wynik byłby znacznie wyższy.

O tym jak należy atakować, mogliśmy się przekonać w niedzielę, oglądając na ekranach TV finał mistrzostw Europy, w którym spotkały się zespoły Związku Radzieckiego i NRF. Ta druga drużyna jeszcze raz udowodniła, że jest bezwzględnie najlepsza aktualnie na świecie i gdyby w tym roku rozgrywane były mistrzostwa świata, jej na pewno tytuł przypadłby w udziale. Szybkie, zdecydowane ataki wyprowadzane z głębi pola to największe atuty reprezentacji NRF. Wszystko to poparte znakomitą techniką i nienagannymi, dokładnymi podaniami, które na nas, przyzwyczajonych do niezbyt precyzyjnego oddawania piłki i jej przyjmowania, co mamy okazję często oglądać podczas ligowych spotkań, robią największe wrażenie.

Zakończył się cykl finałowych spotkań piłkarskich na szczeblu europejskim, za tydzień zjedzą z boisk nasze zespoły ligowe i na pierwszy plan wysunie się królowa sportów — lekkoatletyka a wraz z nią sprawy przygotowań do XX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Nasi lekkoatleci rozpoczęli już cykl oficjalnych spotkań międzypaństwowych. Pierwszą reprezentacją wygrała Wielka Brytania, ale tylko dzięki sukcesom w konkurencjach technicznych. W biegach przewagę i to zdecydowaną mieli Anglicy. Jednak specjalnie nie należy się tym przejmować. Do olimpiady pozostało jeszcze ponad dwa miesiące i jest wystarczająco dużo czasu, na wypracowanie wysokiej formy. Konkurencja, o czym najlepiej świadczya uzyskiwane na całym świecie wyniki, będzie bardzo silna, a walka o medale znacznie trudniejsza niż przed czterema laty.

MACIEJ STABROWSKI

Na piłkarskich boiskach

I LIGA			
Górnik — Ruch	1:1	Zawisza — Włóknarz	3:1
Zagłębie S. — Szombierki	2:1	AKS Niwka — Lech	1:0
Polonia — Zagłębie Wał.	0:0	ROW — Górnik Wałbrzych	1:0
Legia — Pogoń	4:0	Motor — Star	1:2
Odra — Stal M.	1:0	GKS — Śląsk	1:0
Stal R. — Wisła	1:1		
LKS — Gwardia	1:0		

1. Górnik	25	35	40—22
2. Legia	24	31	35—15
3. Zagłębie S.	24	31	29—23
4. Ruch	24	28	43—30
5. Stal M.	24	28	25—18
6. Gwardia	24	26	25—17
7. Odra	24	26	23—22
8. Zagłębie Wał.	24	24	19—20
9. Wisła	24	23	23—27
10. Polonia	24	20	18—29
11. LKS	24	18	22—33
12. Pogoń	25	18	20—34
13. Stal R.	24	16	16—28
14. Szombierki	24	14	20—39

II LIGA			
Arka — Garbarnia	4:0		
Hutnik — Piast	1:1		
Urania — Start	1:0		

Żużlowcy Unii zwyciężyli w Gnieźnie

W niedzielę rozpoczęła się rewanżowa runda rozgrywek ligi żużlowej. W Gnieźnie miejscowy Start spotkał się z Unią Leszno — liderem tabeli drugiej ligi.

Klasą dla siebie byli reprezentanci Unii, bracia Zbigniew i Bernard Jaderowie. Już w pierwszym biegu, po dosyć problematycznym falstartcie Dobruckiego, jadący za niego B. Jader wygrał pewnie przed swym kolegą Norikiem. Drugi wyścig to popisowa jazda Padewskiego ze Startu. W trzecim znów zwycięstwo odniósł B. Jader, drugi na mecie był do brze zapowiadający się zawodnik Startu — Książ. Najładniejsze pojedynki stoczył Padewski z Kowalskim (bieg 5) i Norikiem (bieg 11) — lepsi okazali się zawodnicy z Unii. Żużlowcy z Leszna jeździli pewnie, dojrzałe taktycznie i zwyciężyli stosunkiem 47:31.

Punkty dla Unii zdobyli: Z. Jader — 10, B. Jader i Norek po 9, Kowalski 8, Helinski 7. Dla Startu, Padewski 10, Książ 6, Grudziński 5 i obchodzący w tym meczu 20-lecie startów, C. Odrzywolski 4. (zb)

Dzido

Zwycięstwo

Tadeusza Czubyryja

W Poznaniu odbył się turniej żużlowy o puchar przedchodzącej ekspozycji japońskiej na MTP. W kategorii wszechwag zwyciężył Tadeusz Czubyryja z poznańskiego AZS, zdobywając już po raz drugi to cenne trofeum. Drugi był P. Lize z warszawskiej Gwardii, trzeci Z. Lone z AZS Warszawa.

W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: waga piórkowa A. Łukasiak (Gwardia Warszawa), lekka — H. Bielut (AZS Gdańsk), średnia — A. Kurzeja — (AZS Warszawa) — półciężka — M. Podgórski (Czarni Bytom).

Zwycięzcy otrzymali upominki ufundowane przez wystawców japońskich na 41 MTP. W turnieju startowało 70 zawodników. (zb)

W kraju i na świecie

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Bulgaria — Polska II, rozegranym w Warszawie w konkurencji kobiet wygrały Bułgarki 71:64, a w konkurencji mężczyzn Polacy 127:5:81:5. W zawodach tych występowali dwaj zawodnicy Wielkopolski. W biegu na 3 km z przeszkodami bardzo dobrze spisał się T. Zieliński (Energetyk). Wygrał bieg przed mistrzem Europy z 1969 r. — Bułgarem Zelewem. Startujący poza konkursem w biegu na 1500 m w obsadzie krajowej Swiniarski (Calisia) wygrał w czasie 3.43,2 przed Sapko (Legia).

Podczas zawodów strzeleckich, które odbyły się w Bydgoszczy, startujący w konkurencji Pd 1 Malkiewicz (Grunwald Poznań) uzyskał 563 pkt i zajął drugie miejsce za Fedyczakiem (Ziel. Góra), — 566 pkt.

Wyścig kolarski na trasie Warszawa — Łódź o puchar CRZZ, wygrał Smyrak (Górniki Słupiec), Kaczmarek z poznańskiego Stomila zajął szóste miejsce.

W dwudniowym turnieju zapasniczym w stylu wolnym o mistrzostwo I ligi w Zakopanem, startowało 96 zawodników, w tym wszyscy najlepsi. Zwyciężyli faworyci. W wadze do 52 kg, W. Stecyk (Grunwald Poznań) zajął drugie miejsce.

W międzynarodowych zawodach modeli latających, które odbyły się we Wrocławiu, startowały reprezentacje Jugosławii, Rumunii, CSRS oraz Polska I i II. Jednocześnie rozegrano mistrzostwo Polski. W konkurencji seniorów zwyciężył Kujawa — Poznań.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów jeździeckich w Olsztynie, konkurs zwycięzców wygrał S. Grodzicki na „Biszcze” — 4 pkt. karne. Z jedenastu konkursów, rozegranych w ciągu pięciu dni, czterech wygrali reprezentanci W. Brytanii i Polski, a po jednym — NRD, Rumunii i Węgier.

Kolarski Wyścig Przyjaźni Polski i CSRS, wygrał R. Szurkowski przed Z. Czechowskim (Lech Poznań). Kluj z Lecha zajął szóste miejsce a w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza czwarte miejsce. Czechowski był drugi w klasyfikacji górskiej.

W kontrolnych zawodach kadry łuczniczej w wielobojach w Teresinie k/Warszawy, w konkurencji kobiet wygrała M. Palczak (Resovia), a w konkurencji mężczyzn J. Popowicz również z Reszowa.

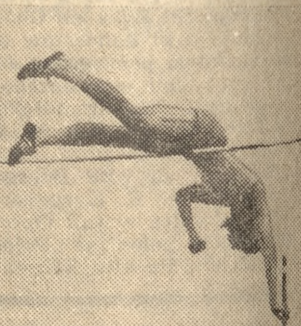
Trzydniowy turniej piłki ręcznej w Rzeszowie, wygrała drużyna SC Lipsk przed Tatranem Presov. Poniżej Zabrze i miejscową Stalą.

Drużynowym mistrzem Polski we florecie pań został GKS Katowice przed Legią (W-wa), Piastem — Gliwice i Baildonem — Katowice. W spadzie tytuł mistrzowski zdobyli reprezentanci Legii.

W Białymstoku rozegrano V eliminację wyścigówch motocyklowych mistrzostw Polski. Startowało ok. 100 zawodników, w tym aktualny mistrz Polski Szymkowiak (Unia Poznań) i wicemistrz Chomko (Białystok). W bezpośrednim spotkaniu tych motocyklistów dwukrotnie wygrał Białostoczanie.

W międzypaństwowym meczu pływackim kobieca reprezentacja NRF pokonała Włochy 79:69.

W naszym obiektywie



Na stadionie AZS-u w Poznaniu odbył się mityng lekkoatletyczny, podczas którego Kozakiewicz (na zdjęciu) z gdyńskie go Bałtyku skoczył o tyczce 5.01.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Mistrz Polski w hokeju na trawie, zespół poznańskiej Warty, zdobył puchar Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie, wygrywając w finale z Grunwaldem 2:0. Na zdjęciu: pod bramką Grunwaldu.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Czarownice z Salema”
OPERA — g. 19.30 „Halka”
OPERETKA — g. 19.30 „Piękna Helena”

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Lilika”; Polonia: „Złoty piękny dragoon”.
KOSCIAN: „Czerwony namiot”.
LESZNO: „Zabijcie czarną owcę”.
NOWY TOMYŚL: „Dzień puszczyka”.
OBORNKI: „Cyrk straceńców”.
SREM Stokno: „Bądź w porcie noca”; Klubowe: „Harem pana Voka”.
ŚRODA: „Dwaj dzentelmeni we wspólnym mieszkaniu”.
SZAMOTULY: „Play time”.
WAGROWIEC: „Ucieczka w kajdanach”.
WRZESNIA: „Gorące życie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Podróż po Europie” cz. I.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Muzyka; 8.05 Miniatura muzyczna; 8.08 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.11 Muzyka; 8.21 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.25 Poranny refren; 8.30 Moto sprawy; 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Przed startem na wyższe uczelnie; 9.30 Melodie z Podlasia i Ziemi Kurpiowskiej; 9.40 Dla przedszkoli: „Czerwone zagadki” — słuch; 10.05 „O chlebie, miłości i karabinie” — fragm 6 pow.; 10.25 Kompozytor tygodnia — A. Chaczaturian — Z muzyki scenicznej i filmowej; 10.50 Rodowody idei (3) montaż; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. biologiczno-chemiczne); 11.20 „Kompozytorskie recitale — J. Wasowski”; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Z bydgoskiej fonoteki muzycznej; 13 Brahms: Wariacje i fuga na temat Haendla; 13.20 Filmowy serwis muzyczny; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13.55 Uwaga — niewypały; 14 Słowne romansy — „Sadyk Pasza i Ludwika Śniadecka”; 14.30 Ze świata opery; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 „Rok Moniuszkowski” na antenie Polskiego Radia”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić nie kupię — posłuchać warto; 19.30 „Opinia” doradca konsumenta; 19.35 Koncert żywcem; 20.30 „Od przysięgi do piosenki”; 20.35 Graja i śpiewają zesp. Regionalne; 21 Spotkanie z Temidą; 21.20 Teatr PR — Premiera Miesiaca: „Melancholia ludu”; 22.05 W 150 rocznicę śmierci E. T. A. Hoffmanna; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Spotkanie z piosenką; 23.40 Kwadrans rosyjskich ballad; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.25 S. Moniuszko: Mazur z opery „Halka”; 8.05 10 minut z orkiestra dęta; 8.35 Biuro listów odpowiedzi...; 8.45 Gra Zespół Klarnetistów S. Maciejewskiego; 9 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Panorama polskiej piosenki; 10.25 Zespół Dźwiękowy — Balsam 56; 10.55 Koncert z nagrania nadesłanych przez Radio NRD; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Słuchacz pisze — my odpowiadamy”; 13.25 Melodie krajów nadbałtyckich; 13.40 Proszę mówić, słuchamy — Lisek i Prok; 14.05 Muzyczny atlas świata; 14.45 „Biekitna świata”; 15.35 Tróścizna Liszta i Wagnera; 15.35 Tróścizna aktualności muzyczne; 17.25 Spiewa Późn Chór Chłopców p/d J. Kurczewskiego; 17.40 Aud. dla młodzieży; 17.55 Radiexpress; 18.05 Melodie w różnych rytmach; 18.20 „Widokrag” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język angielski; 19.30 Magazyn literacko-muzyczny; „Dziś się stopni w skali Beuforta”; 21.16 Z nagrania solistów zaproszonych do naszego studia. Utwory kompozycji tygodnia A. Chaczaturiana w wyk. artystów radzieckich; 21.30 Spotkanie z A. Słonimskim; 21.50 Wszystko o jednej piosence; 22.33 Radiowy Klub Eksporterów; 22.40 Wiersze S. Grochowiaka; 23.03 Koncert symfoniczny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody księża Browna” — odc. 7 pow.; 9.10 Poczta dźwiękowa z Madrytu; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Ork. bez dyrygenta — A. Vivaldi — Konc. A-dur; 10 Język niemiecki; 10.15 Nilsson śpiewa Nowmana; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybranie” — odc. 14 pow.; 12.25 Za kielichem; 13 Na krakowskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 15.45 Herbie Mann w rytmie bossa novy; 16.05 Muzyczne migawki kabaretowe; 16.20 W kręgu jazzu; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Przygody księża Browna” — odc. 8 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Katy widzenia — magazyn; 18.10 Jak wam się podoba...; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Piosenki polki; 19.10 — Suchy; 19.05 „Tesknota zrodziła sambe”; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Znajomi ze słyszenia; 20 Muzyka z antypo

Najważniejszy surowiec

Woda dla wsi

Według aktualnych analiz z 1975 roku zapotrzebowanie przemysłu, rolnictwa i gospodarki komunalnej wzrosło do 15 miliardów m³ wody — a więc będzie o 50 proc. wyższe niż w roku 1970. Dodajmy do tego, że stan zasobów wód gruntowych na przestrzeni lat stale się obniża, podobnie jak poziom przepływu w rzekach, a przeciętna roczna ilość opadów jest daleka od optimum, czyli — obraz aktualnej sytuacji hydrologicznej nie napawa optymizmem.

MOŻLIWOŚCI I POTRZEBY

Rolnictwo tym różni się w zużyciu wody od przemysłu, że nie jest w stanie oszczędniej nią gospodarować. W przemyśle w zależności od technologii na tonę stali, celulozy, tworzyw sztucznych itp. zużywa się określoną ilość wody, różnice zaś mogą być ogromne. W rolnictwie — odwrotnie: wiadomo, że jeśli roślina nie otrzyma w okresie wegetacyjnym określonej ilości wody, to jej wzrost będzie zahamowany. Plon będzie niski bez względu na obfitość nawozów i innych środków, które po prostu nie zostaną z braku wody wykorzystane.

Naukowcy obliczyli nawet, ile wody poszczególne rośliny pobierają i odprowadzają przez liście. Różnice między poszczególnymi gatunkami roślin są dość duże. Spośród uprawianych u nas roślin najoszczędniejsze są zboża pobierające 300—400 litrów wody z 1 m². Rośliny okopowe, warzywa — by dobrze rosły i dały wysoki plon — potrzebują 2—3-krotnie więcej wody. Podobnie łąki i pastwiska.

Badanie poziomu rocznych opadów, jak i potrzeb roślin uprawnych wskazuje, że już dziś istnieje względny deficyt wody w rolnictwie. Wiele upraw nie daje wyższych plonów tylko dlatego, że brak jest w glebie dostatecznej ilości wody. W latach o mniejszej niż przeciętna ilości opadów przejawia się to szczególnie ostro w postaci trudnej do zrekompensowania suszy. Myśląc o intensyfikacji produkcji rolnej, o zwiększeniu zbiorów z hektara w coraz większym stopniu musimy się troszczyć o poprawę niepomysłnie kształtującego się bilansu wodnego.

PRZECIWIW PLADZE SUSZY

Oficjalnym niejako wyrazem tej troski o życiodajną wodę i jej zasoby było podporządkowanie problematyki z tym związanej resortowi rolnictwa, od lat realizującemu program

melioracji, przy współdziałaniu z większymi inwestycjami gospodarki wodnej — takimi jak zbiorniki retencyjne, regulacja biegu rzek, spiętrzenia itp. Nasze usiłowania, by zatrzymać wodę na drodze do morza, odniosły skutek: powstały sztuczne zbiorniki gromadzące wody Wisły, Odry i ich dopływów. Stanowią one już dziś często podstawowe źródło zaopatrzenia w wodę miast i przemysłu (Śląsk).

Ten kosztowny i rozłożony na lata program zatrzymywania wód powierzchniowych uzupełniany jest programem melioracji użytków rolnych, w ramach którego powstają setki drobnych zbiorników wodnych, spiętrzeń, zastawek, pozwalających na nawadnianie zbyt suchych łąk, pastwisk czy podnoszenie poziomu wód gruntowych na polach uprawnych. Te małe zbiorniki tworzą co roku rezerwy pozwalające na nawadnianie kilkunastu tysięcy hektarów.

Dotychczasowe rozmiary tego rodzaju prac i stosowane metody, są jednak przysłówiową kroplą w morzu potrzebnej wody — co okazuje się przy każdej suszy. Dlatego też zapadły ostatnio decyzje, by idąc za przykładem Czechosłowacji i NRD przystąpić do intensywnego nawadniania użytkowanych rolniczo terenów systemem aktywnych deszczownic. Zespół rur, zraszaczy, silniki elektryczne czy spalinowe, tłaczące wodę do zbiorników, zastępują deszcz. Z aktualnych

18 tys. hektarów tak nawadnianych — choć są to inwestycje kosztowne — chcemy dojść za kilka lat do 100 tys. ha i więcej. Wysoki koszt zainstalowania takich urządzeń zwraca się jednak — jak wykazuje praktyka — z nadwyżką w postaci doskonałych plonów, niezależnych od kaprysów aury. Oczywiście nawadnianie się będzie przede wszystkim uprawy warzyw, sady i rośliny pastewne, szczególnie upośledzone i wdzicznie reagujące na obfitość wody.

Zadba się o zapewnienie wsi dostatkowi wody do picia i polenienia inwentarza. Wiele wsi w woj. kieleckim, krakowskim, warszawskim, cierpiących okresowo na ostry brak wody do picia, otrzyma wodociągi. Przewiduje się, że spośród 700 takich wsi — około 600 otrzyma do roku 1975 wiejskie wodociągi, rozwiązujące problem zaopatrzenia ludzi i gospodarstw w wodę.

Walka o wodę dopiero się zaczyna. Nasza kampania jest tylko drobnym fragmentem tego, co dzieje się w innych bardziej przeludnionych od Polski krajach, gdzie czysta woda staje się poszukiwanym surowcem. By ten ogólnoswiatowy deficyt zaspościć, projektuje się masowe odsalanie wód morskich, wykorzystanie gór lodowych i pokryw lodowej biegunów.

ANDRZEJ JARUZELSKI

Z Kościana

Spotkanie władz z młodzieżą

W sobotę 17 czerwca br. w Zakładzie Produkcji Cygar i Papierosów w Kościanie przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta i powiatu spotkali się z aktywną organizacją młodzieżowych ZMS, ZMW i ZHP oraz z delegatami tych organizacji na Zlot Przewodników Pracy i Nauki, który odbędzie się w

Łodzi w dniach 19—22 lipca br. W czasie spotkania dokonano podsumowania młodzieżowych akcji czynów społecznych i produkcyjnych, przedstawiono sylwetki delegatów na Łódzki Zlot i omówiono zamierzenia organizacji na najbliższą przyszłość.

Członkowie ZMS, ZMW i ZHP przepracowali społecznie w roku bieżącym ponad 24 400 godzin. Wartość młodzieżowych czynów społecznych i produkcyjnych znacznie przekroczyła półtora miliona złotych. (zi)

odpowiadamy

Jarosław K., Leszno — Badania wykazały, że papierosy „Extra - mocne”, „Mazur”, „Caro” i „Carmen” mają 2,5 procent zawartości nikotyny; „Klubowe” — 2 procent, „Mentolowe”, „Giewonty” i „Silesia” 1,6 proc. Pozostałe zaś zawierają od 1,5 proc. nikotyny. Najlepiej więc przestać palić. (1411)

Edward G., Kościan — Pierwszy Zjazd PZPR (zjednoczeniowy) odbył się w grudniu 1948 r. (1402)

Barbara F., Września — Zgodnie z uchwałą Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z 22 lutego 1969 r. członek zwalniający lokal obowiązany jest, przekazać go spółdzielni odnowiony lub pokryć koszt odrestaurowania go przez spółdzielnię. (1368)

P. O., Środa — Wszystkie środki jak Tip-Top „Ludwik”, „Kuchcik” czy „Alkol” nadają się do mycia naczyń i przedmiotów o powierzchni emaliowanej. (1389)

Uczeń z Leszna. — Młodzieżowe Technika Zawodowe po II kl. Liceum Ogólnokształcącego mieszczą się: Licea Ekonomiczne w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58, w Kaliszu ul. Buczka 6, w Lesznie, pl. Kościuszkowski 3/5 oraz Technikum Mechaniczne w Rogoźnie ul. Dojazdowa 1 pow. Oborniki. (1249)

„Słońce, zieleni i gastronomia” — program public. 17.10 — Obrachunki sportowe; 17.30 — Ekran Młodzieży; 18.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Wyrok” odc. III pt. „Sędzia” — fab. film prod. czeskiej; 20.50 — „Wspomnienia o Ułogę” — film dokum. Tele-Aru; 21 — Śpiewa K. Olivera — jugosłowiański program rozrywkowy; 21.20 — „Komu dwójka” magazyn oświatowo-wychowawczy; 21.55 — Politechnika (powt.)

PROGRAM II: 17.05 — Militarizm, obronność, nowoczesność; 17.35 — Kule ogniste w mikroświecie (ze świata fizyki); 17.55 — Klub dobrej roboty; 18.40 Język francuski; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — TV Atlas Świata; 20.35 — Przedmiot — z pogranicza techniki i sztuki; 21.05 — 24 godzin; 21.15 — Muzyka w TV Radzieckiej (przebieg programów TV radz.) program prowadzi — J. Cegleń; 22.05 Język rosyjski; 22.35 — Mały słownik Kina Wersji Orzeł; 22.45 — KWO — „Arsen Lupin” (kolor).

Dni Morza w Pile

Zarząd Miejski Ligi Obrony Kraju organizuje w dniach od 23 czerwca do 1 lipca br. obchody „Dni Morza”. 23 br. przewiduje się rozpalenie ognisk, guszczenie wińków na rzece Gwddzie, defiladę kajaków i pokaz ognia sztucznych. Następne dni wystąpią nad jeziorem Płotki orkiestry i zaproszeni soliści Wojska Polskiego oraz Fabryki Żarówek. 25 br. odbędą się zawody pływackie oraz regaty kajakowe i żeglarskie. W okresie od 23 — 30 br. przeprowadzone zostaną eliminacje teleturnieju marynistycznego oraz wystawy gazetki ściennej o tematyce morskiej w pilskim Empiku. (kc)

dów; 20.40 WAZ — Togliatti — ga weda; 20.50 Przeboje z nowych płyt; 21.30 Canzany S. Scheldta gra Zespół Instrument. Dętych; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 21.50 Opera W. A. Mozarta: „Così fan tutte”; 22.05 Śpiewa Frankie Laine; 22.15 Piosenki w wyd. dźwięk. — „Martin Eden” — odc. 5; 22.45 „Smutek nocny” — gra S. Gotz; 23 Wrednia poczci amerykańskiej — W. Whitman; 23.45 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa M. Laforet.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 10 — „Wyrk” — odc. III pt. „Sędzia” — film prod. czeskiej; 12.45 i 13.55 — Przysposobienie rolnicze; „Perspektywy zawodowego doskonalenia młodych rolników po ukończeniu zespołu PR”; 15.20 — Politechnika TV — Kurs przygotowawczy; „Zadania egzaminacyjne” — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 —

Poznański tydzień

Pod znakiem Merkurego

Międzynarodowe Targi to niełatwy okres w życiu miasta, nawet posiadającego tak duże doświadczenie w ich organizowaniu, jak Poznań. Trzeba bowiem nie tylko zwiększyć liczbę miejsc noclegowych, zorganizować prowizoryczne parkingi, wzmocnić obsługę gastronomiczną itp., ale i sprostać rozlicznym, nierzadko indywidualnym wymaganiom gości, zazwyczaj cudzoziemców, boć jedni szukają ulubionych swych potraw w restauracji, inni... pikantnych programów rozrywkowych, jeszcze inni — szybkiego i niezawodnego systemu łączności międzynarodowej, telefonicznej lub dalekopisowej.

Goście chwalą sobie na ogół poznańską gościnność. Nie mają też kłopotów z zakwaterowaniem czy aprowizacją. Nie znaczy to rzecz jasna, by obraz miasta podczas Targów był idealny i nie pozostawiał nic do życzenia. Drażnią rozkopy prowadzone aż w kilku miejscach, szwankuje system informacji turystycznej, usprawnienia wymaga ruch uliczny.

Targi, jak zwykle, ożywiły miasto. Ich atmosferę można było wyczuć prawie wszędzie. Na ulicach mieniących się barwami kwiatów, udekorowanych pomysłowymi klombami ozdobnych roślin, w kawiarniach i teatralnych foyer, które wypełniał gwar cudzoziemskich rozmów. Nastrój ten udzielił się poznaniakom. Bywa, iż godzinami spacerują po mieście. Także i młodym, których ulubione miejsce spotkań — park przed Operą — zdobi nowo odrestaurowana i wreszcie tryskająca (miejmy nadzieję, że nie tylko w okresie MTP) fontanna.

Spacerują też mając swoją atrakcję. Są nią uliczne aparaty do sprzedaży lodów „włoskich”. Ten włoski wynalazek (lody z proszku) podobnie jak bar espresso robi światową karierę. Prawie przed każdym aparatem, a jest ich w mieście kilkanaście, ustawiają się spore kolejki.

Wróćmy jednak do MTP, które, mimo iż poświęcone prawie wyłącznie ekspozycji przemysłowej, ściągają tysiące zwiedzających. W ub. niedzielę odwiedziło targi 100 tys. ludzi. Panował nieopisany ścis. Bodaj największy przed firmami zagranicznymi, reklamującymi się obcojęzycznymi folderami lub nylonowymi torebkami. Co roku obserwuje to samo zjawisko i nie mogę wyjść ze zdumienia. Skąd się bierze u niektórych owo zamilowanie do godzinnego wystawiania i wyciągania rąk po rzeczy bezwartościowe lub zbyt specjalistyczne, aby mogły być dla nich zrozumiałe czy przydatne.

Sam natomiast wystawiałem cierpliwie pod kioskami cukierniczymi na MTP. Bo w istocie zaopatrzenie ich było znakomite. Nie zabrakło specjalistów „Goplany” i „22 Lipca”. Sprzedawano całkiem niezłą polską gumę do żucia (szkoda, że tylko o smaku truskawkowym). A dla smakoszy herbaty znalazło się pod dostatkiem wyśmienitego angielskiego nektaru (za złotówki) Pickwicka i Liptona.

Notabene nie była to jedyna atrakcja zaopatrzeniowa. Odnotujemy z satysfakcją, że poznański handel spał się na ogół nieźle. Toteż przyjeźdźni nie zwiedzali MTP o pustym żołądku. Podwojenie liczby miejskich saturatorów pozwoliło także napoić wszystkich spragnionych.

Tak więc nikt chyba nie opuścił Poznania niezadowolony. Co najwyżej zmęczony, przemierzaniem sporych potłaci targów. Tym więc, którzy czują się zmęczeni polecam fińską saunę. Wystawioną przez rawińskich stolarzy na MTP. Ponoć znakomicie poprawia samopoczucie i regeneruje siły.

OBSERWATOR

zawszad o wszystkim

INFORMATOR KULTURALNY

OBORNKI. Od dwóch miesięcy ukazuje się w formie afiszów informator kulturalny Ziemi Obornickiej, wydawany przez Powiatowy Komitet Kultury i Sztuki. Zapowiada on mieszkańcom miast i wsi planowane imprezy kulturalne na cały miesiąc. Informator jest jednym z sześciu ukazujących się obecnie w naszym województwie. (bop)

DOTRZYMUJĄ SŁOWA WRONKI. Pomyślnie realizują

swoje zobowiązania dodatkowej produkcji w ramach 20 miliardów załogi wronkowskich zakładów pracy. Zobowiązanie Wronkowskiej Fabryki Wyrobów Blaszanych obejmuje wykonanie dodatkowo 5.000 sztuk kucharek gazowych na eksport wartości 6 mln zł. Do czerwca załoga wykonała już 3.900 szt. kucharek gazowych. Kucharki zostały wysłane do ZSRR. Rytmicznie realizuje swoje zobowiązanie również Spółdzielnia Pracy „Postęp”. Dodatkowa produkcja tej spółdzielni to produkcja ubrań dla chłopów na potrzeby rynku wew-

netrznego o wartości 600 tys. zł, z czego wykonano już ubrań za 450 tys. zł. (mip)

MŁODY MISTRZ ZAWODU

LESZNO. W Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Lesznie podsumowano wyniki wewnątrzzakładowego konkursu pt. „Młody mistrz zawodu” w 1971 r. O to zaszczytne miano ubiegali się 55 uczniów różnych zawodów.

Tytuł młodego mistrza zawodu otrzymali ślusarze — Tadeusz Ławniczak i Roman Marszałek, malarze — Zenon Smektała i Stanisław Olejniczak, elektryk — Andrzej Szulc i stolarz — Tadeusz Świąta. (r)

DOBRA MARKA WÓZKÓW MAGAZYNOWYCH

OBORNKI. Załoga Poznańskich Zakładów Mechanicznych, oddział w Obornikach, specjalizuje się w produkcji różnych typów wózków magazynowych dla transportu wewnątrzzakładowego. Zapotrzebowanie stale rośnie, dlatego też załoga na konto „20 miliardów” zadeklarowała do starczenia w br. ponadplanowo ok. 500 różnych wózków wartości 800 tys. zł oraz wykonanie dodatkowych usług na sumę 200 tys. zł. (bop)

